

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX

SOBOTA, 18 KWIETNIA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr, 107

Sęp spowodował katastrofę lotnicząLondyn, 18 kwietnia
(Telegram własny)

W pobliżu Gaya w Indiach miała miejsce katastrofa samolotowa. Spadł aparat pilotowany przez księcia Bibeca. Aparat rozbił się, przyczem nastąpił wybuch benzyny. Samolot spłonął, a księcia nieprzytomnego wydobyto z pod gruzów aparatu.

Po pewnym czasie wrócił on do przytomności, przyczem oświadczył, że katastrofa została spowodowana przez sępa, który wpadł w śmigło aparatu i zdruzgotał je.

WAMPIR

z Düsseldorfu przed sądem. — Straszne zeznania mordercy są naiwne i cyniczne**Przebieg ostatnich godzin procesu w relacji naszego korespondenta.**Düsseldorf, 18 kwietnia.
(Telegram własny).

Proces wampira z Düsseldorfu zbliża się szybkimi krokami do końca. W przeciwieństwie do innych sensacyjnych procesów niema tu żadnych tajemnic. Wszystko rozwija się zupełnie jasno i prosto. Kürten przyznaje się do najbardziej krwawych czynów z cynizmem i spokojem, jakgdyby do czegoś zupełnie naturalnego.

Przypuszczalnie w sobotę w nocy zakończy się ostatnie przesłuchanie świadków. Wyrok spodziewany jest we wtorek wieczorem.

Podczas zeznań

ŚWIADKA HERGERA

zaszedł charakterystyczny incydent. Świadek zeznał, że w marcu 1928 roku był chory na gripę a po chorobie był bardzo osłabiony. Kilka kieliszków wódki wypitych w restauracji zakreśliło mu w głowie. To też, kiedy wracał do domu, zaczął go jakiś mężczyzna i zaproponował, że odprowadzi go, ponieważ idą w jednym kierunku. Świadek zgodził się chętnie. Tak szli pod rekę kilkaset metrów. Nagle Kürten odsunął się, poczem schwycił świadka za gardło. Świadek zeznał, że zapytał:

— Czego chcesz ode mnie?

— Wybiła twoja ostatnia godzina — odpowiedział Kürten i wyciągnął z za pazuchy nóż.

— Próbowałem się bronić — mówi dalej świadek — ale byłem bardzo osłabiony. Zadał mi jedno uderzenie nożem w rękę. Rana była powierzchowna, ale byłby mnie zamordował, gdyby nie to, że nagle nadjechał w wolnym tempie samochód. Kürten przestraszył się i uciekł w boczną uliczkę, a ja począłem wzywać pomocy.

Prok.: — Jakie oskarżony miał motyw, napadając na świadka?

Kürten: — Przecież już mówiłem dziesięć razy... Panowie myślą, że ja napadłem tylko na kobiety, ale to jest nieprawda. Zamordowałem mężczyznę też ma swój urok, chociaż przyznam, że wole morderać kobiety!..

Dalej zeznał

WACHMISTRZ POLICJI BRÄUTIGAM

Opowiada on, że po zamordowaniu Scheera udał się na miejsce przestępstwa, by obejrzeć trupa. W drodze zbliżył się do niego jakiś mężczyzna w ciemno - zielonym palcie. Pytał wachmistrza o szczegóły mordu. Okazuje się, że tym mężczyzną był sam Wampir, który po swym krwawym czynie

zmieszal się z publicznością i z najbliższej odległości przyglądał się temu, co robi policja.

Przewodniczący: — Dlaczego oskarżony pozostał na miejscu przestępstwa?

Kürten: — Bardzo to lubię. Sprawa mi specjalną radość obserwować z jakim zainteresowaniem wszyscy przyglądają się temu, co zrobiłem. Przyleżało samochodami tylu poważnych panów z policji i prokuratury i wszyscy interesują się każdym szczegółem. Odczuwam rozkosz, że ja jestem sprawcą tego całego ruchu.

Przewodniczący: — Czy zeznania świadka Bräutigama są prawdziwe?

Kürten: — Oczywiście. Ten wachmistrz to bardzo miły człowiek, od razu

mi się spodobał z pierwszego słowa. Gdybym wtedy mógł, zaprzyjaźniłbym się z nim, aby go później zamordować.

Sąd przystępuje powtórnie do zbadania

KOMISARZA POLICJI MOMBERGA.

Komisarz Momberg zeznał:

— W pierwszej chwili zapatrywałem się bardzo sceptycznie na przyznanie się Kürtena do winy. Istnieje cały szereg ludzi chorych umysłowo, którzy przyznają się chętnie do wszelkich przestępstw a początkowo miałem wrażenie, że Kürten do nich należy. Pewne szczegóły, które przytoczył, utwierdziły mnie jednak w przekonaniu, że ten człowiek nie kłamie. Zabija, ale nie kłamie....

Dyr. Gordowski po wypuszczeniu na wolność ma wziąć udział w konferencji z przedstawicielami wierzycieli angielskich

Łódź, 18 kwietnia.

Jak się dowiadujemy wniesiona została już kaucja w wysokości 50.000 zł. za dyrektora Banku Handlowego w Łodzi p. Gordowskiego.

Kaucję tę złożył łódzcy akcjonariusz upadłego banku. P. dyr. Gordowski w najbliższych godzinach znajdzie się już na wolności.

Przedstawiciel wierzycieli angielskich p. Harter, jak wiadomo, wczoraj wieczorem przyjechał do Łodzi. W Warszawie odbył on konferencję w ambasadzie angielskiej i w ministerstwie skarbu. Wyniki tych konferencji narazie trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Dziś od samego rana obaj przedstawiciele wierzycieli angielskich p. Harter i Housseman rozpoczęli już konferencję z akcjonariuszami łódzkimi. Tematem obrad są sprawy związane z ewentualną likwidacją bądź rekonstrukcją banku. Dopiero na podstawie wyników dzisiejszych rokowań odnośnie de-

cyzje co do dalszych losów banku zapadną, w najbliższym czasie w Londynie.

Według uzyskanych przez nas informacji, dyrektor Gordowski, po zwolnieniu z aresztu, prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym również weźmie udział w wszystkich konferencjach.

Nieuchwytna banda złodziei, grasująca na terenie Zagłębia, została wreszcie osadzona pod kluczem

Sosnowiec, 18 kwietnia.

W ostatnich czasach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jakaś nieuchwytna banda złodziejska dokonała szeregu włamań do sklepów galanteryjnych.

Policja energicznie zajęła się tą sprawą i udało się jej wpaść na ślad złodziei. Przeprowadzono w Będzinie kilkanaście rewizji, w wyniku których znaleziono poważne ilości skradzionego przed niedawnym czasem towaru. Znaczną część łupu złodziei znaleziono u znanej paserki Leokadii Janczakowej w Będzinie, Małachowskiego 35. Również część skradzionych przedmiotów znaleziono u Sylwestra Musiałka i jego kochanki Bronisławy Malikowej. Jednocześnie policji udało się aresztować w Modrzejowie Władysława Wojtacza, u którego znaleziono pyjamę, po-

chodzącą z kradzieży u Kucharskiego w Sosnowcu.

Całe to towarzystwo osadzono w areszcie a sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Wycieczka węgierska przybyła do Warszawy

Warszawa, 18 kwietnia.

Dziś o godz. 6 rano przybyła do Warszawy wycieczka gospodarza złożona z przedstawicieli przemysłu i rolnictwa węgierskiego. Wycieczka jest związana z otwarciem wystawy win węgierskich, zorganizowanej przez węgiersko - polską izbę handlową. Wraz z wycieczką przybył biskup węgierski hr. Csekanis, na którego część ks. kardynał Kakowski wydaje dziś śniadanie.

Aresztowanie niebezpiecznych bandytów, którzy byli postrachem Poznania

Poznań, 18 kwietnia.

Policja ujawniła obecnie nazwiska sprawców włamania do mieszkania znanego przemysłowca Jankowskiego przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 3. Bandytami okazali się Andrzejewski i Złotnicki.

Dopiero niedawno zostali oni zwolnieni z więzienia i dopuszczali się przez cały czas szeregu napadów i rabunków. Byli oni postrachem Poznania a policja

nie była w stanie ich ująć, gdyż codziennie zmieniali miejsce zamieszkania. Aresztowano ich w mieszkaniu niejakiej Kowalskiej przy ul. św. Marcina 18. Kowalska była duszą całej tej wyprawy bandyckiej, albowiem ona jedna wiedziała gdzie mieść się skrytka, która padła łupem bandytów. Jak wiadomo cały łup został odebrany. Bandytów osadzono w więzieniu.

Szajka fałszerzy monet zlikwidowana na Górnym Śląsku

Katowice, 18 kwietnia.

Władze wykryły szajkę fałszerzy monet w powiecie lublińskim.

Niejaka Marja Wójcik doniosła policji, że w czasie swego pobytu w Lublińcu w mieszkaniu Kazimierza Ciska dojrano jej 25 fałszywych dwuzłotówek. Na skutek tego doniesienia policja przeprowadziła natychmiast rewizję w mieszkaniu Ciska, gdzie dokonała rewelacyjnych odkryć. Znaleziono tam specjalne urządzenie do fabrykacji monet,

formy gipsowe i różne chemikalia. „Specjalnością Ciska było wyrobienie monet dwu- i jednozłotowych oraz marek niemieckich. Wielką ilość monet już gotowych skonfiskowano.

Cisek wydał również swego współnika Stanisława Rupnińskiego, stałego mieszkańca Warszawy, z którym „pracował” już od dłuższego czasu wspólnie. Puszczali oni fałszyfikaty na terenie polskim i niemieckim. Obu odstawiłono do dyspozycji władz.

Morderstwo, wypadek, czy samobójstwo?...

Wiśła wyrzuciła zwłoki kobiety z raną w nodze

Kraków, 18 kwietnia.

Na brzeg Wiśły wyrzuciła wczoraj woda koło budującego się portu w Płaszowie zwłoki kobiety lat około 40. Stwierdzono, że lewa jej noga była przecięta powyżej kostki jakimś narzędziem.

Przeprowadzone śledztwa ustaliło,

że w pobliżu trzeciego mostu na Wiśle znaleziono kapeluszą damską czarną oraz sponstrzeżone ślady krwi na dolnym bulwarze. Ślady prowadziły do brzegu Wiśły. Nazwiska zamordowanej nie ustalono. Policja 5 komisariatu prowadzi dochodzenie.

Jak się bawi proletarjat?

Wschonia dzielnica Londynu. — Tradycyny „Bank-Holiday”. —
Wesoła wrzawa i nieopisany... brud. — Hulaj dusza...
Robotnik angielski bawi się dwa razy w roku

Dwa razy do roku wschodnie dzielnice zamieszkałe Londynu roją się od niezliczonych tłumów. W okresie tym odbywają się tam istne pielgrzymki szukających rozrywki i zapomnienia po całorocznych trudach i troskach codziennego szarego życia wielkomiejskiego.

Poniedziałek wielkanocny i pierwszy poniedziałek w miesiącu sierpniu — są to tradycyjne święta proletariatu londyńskiego podczas których odbywają się te masowe wycieczki na łono natury.

Olbryznie łaki, które biorą swój początek w północno-zachodniej części Londynu, podczas tych dwóch świąt ludowych zamieniają się nagle na wielkie miasto widowiskowe.

W dni powszednie na rozpościerających się tu trawnikach panuje nieznośna cisza. Tylko od czasu do czasu można usłyszeć kiłku przechodniów lub jeźdźców konnych.

Pewnego pięknego poranka obraz ten ulega znaniennej metamorfozie. Wozy cyrków wędrownych rozbijają tu swe namioty, na przestrzeni wielu kilometrów wyrasta nagle, jakby z pod ziemi, niezliczona ilość karuzel, bud jarmarcznych oraz przewoźnych atrakcyj widowiskowych.

Gorączkowe prace nad przygotowaniem tej gigantycznej imprezy ludowej trwają aż do samego święta. W dniu tym, od samego rana rozpoczynają się masowe wędrowki rodzin robotniczych, zamieszkujących wschodnią dzielnicę Londynu. Dziesiątki specjalnie uruchomionych pociągów, niezliczona ilość tramwajów i autobusów wyrzucają lawinę ludzką, żądną świeżego powietrza i zabawy. Cudzoziemiec ma tu niezwykłą okazję poznać z bliska szarej masy angielskiej, która stanowi jaskrawy kontrast w porównaniu z nielicznymi przedstawicielami górnych sfer angielskiego społeczeństwa.

Podczas tej tradycyjnej imprezy ludowej panuje nieopisana wrzawa i hałas, które stanowią wprost nieodzowny warunek tych uroczystości. Noszą one nazwę „Bank Holiday” (święto bankowe), Setki dziewcząt i chłopów w kolorowych, papierowych czapkach bawią się na obszernych trawnikach, urządzając dzikie barce, karuzele, czynne od samego rana do późnego wieczora, stale są wypełnione po brzegi krzyki i piski rozlegają się nieustannie z przepelnionych, miniaturowych kolejek. Cyganki z brudnymi niemowlętami przy piersi wróżą z kart lub przepowiadają przyszłość. W prowizorycznych namiotach sprzedawane są miliony smakołyków. Angielski proletarjat nie jest zwolennikiem trunków wyskokowych; natomiast w olbrzymich ilościach pochłania piwo z imbiru i lemoniadę.

Najbardziej ulubioną rozrywką robotnika angielskiego są gry hazardowe. Imprezy tego rodzaju cieszą się podczas „Bank Holiday” rekordem wprost powodzeniem. Ruletka kwitnie, tu w najróżniejszych postaciach, a więc w postaci, wyścigów drewnianych koników, miniaturowych aut lub samolotów, które za trzymają się na pewnych określonych numerach. W innych znów budach rzuca się monetę na numery. Wielka frekwencja cieszą się również strzelnice. Wśród tłumów widać mnóstwo kobiet, które noszą trofea, osłagnięte z wygranej: doniczki z kwiatami naczynia, wypchane kwierceta lub też budziki. Największym powodzeniem w bieżącym roku cieszyły się niebieskie zajace z wystającymi uszami.

Ukazujące się raz po raz słone odkrywa nienależnie potworny brud i nieczystość tych rozbawionych tłumów.

Plekgnowane trawniki i murawy stanowią jaskrawy kontrast w porównaniu z ubóstwem tych mas. Proletarjusz angielski są przeważnie niskiego wzrostu, mają czarne włosy i ciemną pleć. Dialekt ich, londyński „cockney” jest znacznie starszego pochodzenia, niż właściwy język angielski. Ich tryb życia i obyczaje są jaskrawym przeciwstawieniem utar-

tych pojęć o stosunkach angielskich. Odnosi się przekonanie, że ci obywatele wschodniej dzielnicy Londynu są potomkami pierwotnej ludności Anglii, która z czasem została opanowana i ujarzmiona przez dzisiejszą burżuazję.

Licznym uczestnikom święta bankowego obca jest zupełnie przysłowiowa angielska pruderja i rezerwa. Z nadejściem zmięrczu na trawnikach i murawach rozpoczyna się istna orgia. Olbryznie łaki usiane są parkami. Starsza generacja udala się już dawno na spacer, pozostawiając młodym całkowitą

swobode.

Słychać jeszcze przez pewien czas monotonna muzykę katarynek karuzelowych. Jednakże powszechny hałas i wrzawa, pod znakiem których rozpoczął się ten uroczysty dzień, ustępuje miejsca nieznośnej ciszy, przerywanej od czasu do czasu dyskretnym szepem lub westchnieniem.

Zbliża się noc. Niedługo odejdzie ostatni tramwaj. Nazajutrz z samego rana syreny fabryczne oraz sygnały portowe przebudzą mieszkańców wschodniej dzielnicy.

Zona przemysłowca skradła swej przyjaciółce cenną kolję

Wielki skandal towarzyski w Berlinie wywołał wyrzucie kradzieży, dokonanej przez żonę wielkiego przemysłowca berlińskiego.

Żona jednego z kupców berlińskich doniosła niedawno policji, że zginęła jej kolja brylantowa wartości 15.000 marek niemieckich. Policja natychmiast rozpoczęła energiczne śledztwo i dowiedziała się, że pewna nieznajoma pani starała się jubilerom berlińskim sprzedać podobną kolję. Żaden z jubilerów kolji tej nie kupił, bowiem pani ta żądała zbyt wysokiej ceny. Dalsze śledztwo wykazało, że ową nieznajomą panią, która usiłowała sprzedać kolję jest nikt inny, tylko przyjaciółka okradzonej żony kupca.

Elegancką złodziejkę aresztowano i w policji złożyła ona zeznania. Z zeznań tych wynika, że prowadząc bardzo szeroki tryb życia musiała wydawać bardzo dużo pieniędzy, którymi, niestety, nie rozporządzała.

Robiła długi. Z biegiem czasu suma długów wzrosła, a nie mogąc opłacić się wierzycielom — uciekła się do kradzieży. Nadarzyła się okazja w domu przyjaciółki i w niezauważony przez ni-

kogo sposób ukryła kolję w obszernej torebce.

Za uzyskane ze sprzedaży pieniądze chciała zapłacić weksle, które, wrazie zaprotestowania, skompromitowałyby jej męża.

Dama - złodziejka podała adres sklepu, w którym udało się jej sprzedać kolję noty, lecz nie znaleziono ich tam. Sprzedano je już dalej, zagranicę. Znaleziono je dopiero u jubilera w Brukseli. Maż aresztowanej wykupił kolję i zwrócił poszkodowanej przyjaciółce, która skargę wycofała.



Karabin maszynowy w mieszkaniu furjata

Straszna zbrodnia obłąkanego. — Ranil śmiertelnie żonę i chciał wymordować dzieci.

Policję przywitał morderczym ogniem karabinowym

Mieszkanie byłego dyrektora, jednego z paryskich Towarzystw ubezpieczeńowych Pawła Mougnota było w tych dniach widownią niezwykle wstrząsającego, obłutującego w mnóstwo momentów dramatycznych, zajścia.

Mougnot, który od pewnego czasu począł zdradzać objawy choroby umysłowej, zranił śmiertelnie strzałami rewolwerem swą żonę, następnie w przystępie furji usiłował zamordować dzie-

ci. Przybyła na miejsce zbrodni policja nie mogła dostać się do mieszkania, gdyż zostało ono uprzednio zabarykadowane przez furjata. Policja zmuszona była przypuścić do domu formalny szturm, gdyż Mougnot, zaopatrzony w karabin maszynowy, począł obсыпать władze bezpieczeństwa gradem pocisków. Dopiero po użyciu pomp strażackich udało się obezwładnić i aresztować niebezpiecznego szaleńca.

Szczegóły tego niecodziennego dramatu nie zostały narazie jeszcze zupełnie wyświetlone. Mougnot od wielu lat był nalogowym alkoholikiem, jednakże nie zdradzał nigdy symptomatów niepożyteczności. Podczas swej pracy w towarzystwie ubezpieczeniowym, gdzie zajmował wysokie stanowisko, miał opinię wzorowego i bardzo zdolnego urzędnika. Mougnot szybko awansował i dzięki dużym dochodom, doszedł do pokaźnego majątku.

Na skutek osobistego konfliktu na terenie przedsiębiorstwa Mougnot stracił swe stanowisko. Od tego czasu zmienił się on nie do poznania, w życiu le-

go nastąpił przełom. Mougnot coraz bardziej zaniedbywał swą rodzinę, oddając się pijanstwu. Podczas, gdy dawniej uchodził on za wzór męża i ojca, obecnie stał się postrachem swej rodziny. Urządzał ciągle awantury, zęcając i pastwiąc się nad swem otoczeniem. Żona postanowiła wreszcie położyć kres tym męczarniom i wszczęła starania o rozwód.

Gdy Mougnot krytycznego dnia powrócił w nocy w stanie nietrzeźwym do domu, żona oświadczyła mu, iż ze względu na dzieci postanowiła nazajutrz opuścić dom mążowski. Mougnot, nie odczuwawszy się słowem, wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał w kierunku nieszczęsnej niewiasty cztery strzały. Żona, brocząc obficie krwią, padła na ziemię. Mougnot podniósł śmiertelnie ranną i, zaniósłszy ją do drugiego pokoju, położył na kanapie. Prerażone lukiem wystrzałów dzieci przebudziły się ze snu.

Były one jedynymi świadkami krwawego dramatu. W samych koszulach udało im się zbec przed szaleńcem i uniknąć niechybnej śmierci. Dzieci pobiegły natychmiast do mieszkającego w pobliżu lekarza i zawiadomiły go o strasznym wypadku. Lekarz udał się zaraz do komisariatu policji.

W międzyczasie Mougnot zabarykadował mieszkanie. Zaryglował drzwi, następnie ze skrzyń, ławek, krzeseł i innych mebli zbudował 2 metrowej wysokości barykadę. Jednocześnie wyciągnął z ukrycia karabin maszynowy, któ-

„Czarna” prasa w Ameryce

uzupełniona została nowym miesięcznikiem

Murzyni w Stanach Zjednoczonych posiadają 6 pism codziennych poświęconych wyłącznie sprawom religijnym i wychowawczym rasy murzyńskiej, pozatem istnieje na terenie Ameryki Północnej 110 tygodników i dwa czasopisma „Crisis” i „Opportunity”, które mają na celu podniesienie poziomu kulturalnego przedstawicieli czarnej rasy.

Murzyni amerykańscy nie posiadali dotychczas jedynie własnego miesięcznika. Murzyni, którzy pragnęli tej lektury, musieli nabywać czasopisma „białych”. Luka ta, która dawała się odczuwać w dziennikarstwie „czarnych” została niedawno wypełniona. Murzyni otrzymali własny miesięcznik „Abbots” „Mothly A Magazin that's different”, pismo to zostało założone przez murzyna Roberta Abbot, właściciela chicagowskiego dziennika „Defender”.

Abbot, który obecnie liczy 60 lat, jest doktorem praw, pozatem posiada on dwa tytuły doktorskie honoris causa. Odbył on szereg podróży po Europie i południowej Ameryce. Murzyn ten doszedł do olbrzymiego majątku.

Przed 25 laty założył on wyżej wspomniane pismo „Defender”, które stało się w krótkim czasie najbardziej poczytnym murzyńskim organem prasowym. Pismo to posiada 110.000 czarnych abonentów, z liczby tej 42.000 są obywatelami miasta Chicago i okolic.

Pierwszy miesięcznik murzyński wyszedł w ilości 50.000 egzemplarzy. Na treść jego składała się 4 opowiadania „stories” i kilka wierszy, pozatem zawiera on kilka artykułów, jeden z nich skierowany jest przeciwko kontroli porodów, drugi zaś porusza temat, jaki jest wpływ kościoła na wychowanie młodzieży, w dalszym ciągu znajdujemy tam niektóre wspomnienia, poświęcone francuskiemu powieściopisarzowi Aleksandrowi Dumasowi, który był również murzynem, ilustracje najbardziej prymitywnych amerykańskich instrumentów muzycznych i kilka dowcipów.

Wśród współpracowników tego pisma znajdują się również przedstawiciele rasy aryjskiej. Pierwsze egzemplarze tego miesięcznika były poprostu rozrywane przez czarnych czytelników

ry postawił na wielkim stole koło okna. Gdy tylko usłyszał zbliżającą się policję zaraz na wstępie powitał ją szeregiem wystrzałów rewolwerowych. Jednocześnie oświadczył, iż skoro policjanci zechcą wkroczyć do domu, otworzy natychmiast ogień z karabinu maszynowego, gdyż nikomu nie pozwoli mieszkać się do swych osobistych spraw rodzinnych.

Policjanci mimo to nie przejęli się tą groźbą i zaczęli posuwać się w kierunku domu.

W tym momencie szaleńiec wprowadził w czyn swój zamiar, karabin maszynowy począł działać. Prerażeni policjanci zaczęli w popłochu uciekać. Komendant zechwał posiłki, została również zaalarmowana straż ogniowa.

Na dachu sąsiedniego domu pojawili się strażacy, którzy przez otwarte okno potężnymi strumieniami wody zaczęli zalewać mieszkanie furjata. Już po kilku minutach całe mieszkanie tonęło w wodzie, tak że Mougnot zmuszony był zrezygnować z dalszej strzelaniny.

5 policjantów po wyłamaniu drzwi i usunięciu barykady wkroczyło do mieszkania. Z wielkim trudem udało im się obezwładnić furjata, który stawiał zaciekły opór.

Nieszczęsną żonę Mougnota znaleziono jeszcze przy życiu. Zabrała ją do szpitala, stan jej jest beznadziejny.

Podczas śledztwa Mougnot odmówił wszelkich zeznań. Przez cały czas milcząc palił on papierosa, który mu zo stał przemocą wyrwany. Został on podany obserwacji psychiatrycznej.

Walka z oszustwami na szkodę kas chorych

„Chorzy z urojenia”, symulanci i fałszerze. - Lustracje przedsiębiorstw i wywiady w miejscach zamieszkania ubezpieczonych

Jak już niedawno donosiliśmy, władze zapowiedziały reorganizację kas chorych. Szereg instytucji kasowych w pomniejszych miejscowościach, dotychczas zupełnie niezależnych, otrzyma wspólną administrację, co w dużym stopniu zmniejszy rozchody.

Jednocześnie pewne sfery wysunęły również projekt wyznaczenia minimalnych opłat za lekarstwa i porady, by uchronić kasy od tysięcy „chorych z urojenia”, którzy stale wypełniają wszystkie gabinety lekarskie i narażają instytucje kasowe na duże wydatki.

Projektodawcy twierdzą, że po wprowadzeniu opłat odpadną ci wszyscy, którzy niepotrzebnie zabierają czas lekarzom i będą się tylko istotnie chorzy.

Opłaty za lekarstwa i porady nie zostały jednak wprowadzone i prawdopodobnie nie będą obowiązywały.

Kasy chorych chcą zmniejszyć swe budżety, zajęły się obecnie inną sprawą.

Postanowiły one za wszelką cenę pozbyć się raz na zawsze wszelkich kombinatorów i oszustów, wyłudających na podstawie fikcyjnych dokumentów zasiłki, odbywających bezprawnie kuracje i t. d.

W niektórych miejscowościach istnieją specjaliści, którzy od szeregu lat nic nie robią i prawie nie są nawet członkami kas chorych, a jednak stale pobierają zasiłki, sprzedają otrzymane lekarstwa i t. d.

Oszuści ci najczęściej chwytają się następującego sposobu:

Udają się do jakiegoś znajomego, właściciela sklepu, czy warsztatu rzemieślniczego i proszą, by ich ubezpieczył w kasie chorych, jako swych pracowników. Gdy znajomy się zgadza, oszust sam opłaca składki, należne od pracownika i pracodawcy i zostaje członkiem kasy.

Wówczas zgłasza się do lekarza i po stwierdzeniu choroby rozpoczyna kurację oraz otrzymuje zasiłki. Ponieważ kasy chorych opiekują się swymi członkami przez 39 tygodni, więc ubezpieczony, który włożył do „interesu” kilkanaście złotych, przez dziewięć miesięcy może mieć zapewnione środki utrzymania.

Gdy mija ten okres, oszust znów się ubezpiecza w innym jakimś warsztacie i jeśli w dalszym ciągu jest chory, ponownie pobiera zasiłki.

Dругą „niebezpieczną” kategorię członków kasy stanowią symulanci.

Symulant udaje chorego, a ponieważ w wielu wypadkach najbiegły lekarz nie może ze spokojem sumieniem

stwierdzić, że choroba nie istnieje — walka z symulacją jest trudna.

Symulanci mają zwykle przed sobą tylko jeden cel — wyłudzenie leków. Lekarstwa te sprzedają stałym swym odbiorcom i często utrzymują się z tych zarobków.

W ostatnich czasach w kilku większych miastach polskich wykryto tego rodzaju afery, zakrojone na szeroką skalę.

Aresztowano kilkanaście osób, które uprawiały handel środkami lekarskimi, wydostawaniem w nielegalny sposób z instytucji kasowych.

Kasy chorych, rozpoczynając obecnie energiczną walkę z oszustwami, po-

częły już wprowadzać specjalne kontrole i lustracje przedsiębiorstw, wywiady w miejscu zamieszkania ubezpieczonych i t. d.

W Warszawie, w ciągu bieżącego miesiąca kasy chorych udało się wykryć przeszło sto oszustw, w innych miastach również poważniejszą liczbę.

Kasy chorych spodziewają się, że przy dalszej akcji pozbędą się reszty oszustów, dotychczas ich wykorzystujących.

Trudno jest tylko pozbyć się t. zw. „chorych z urojenia”. Ci nie popełniają żadnego oszustwa, ani nadużycia, tylko wmawiają w siebie różne choroby i nie opuszczają poczekalni lekarskich.

Chciał zabić rywala i zranił swą żonę

Młoda krawcowa chciała mieszkać razem z mężem i kochankiem

Bolesław K., jak powszechnie mówiono, zrobił dobrą partię. Będąc robotnikiem fabrycznym, nader skromnie uposażonym, ożenił z młodą i bardzo zdolną krawcową, posiadającą liczną klientelę z zamożniejszych sfer łódzkich.

O względy krawcowej ubiegali się znacznie lepiej uposażeni mężczyźni.

Pani Maria nie chciała jednak nawet słyszeć o nich, gdyż zakochała się w młodym robotniku.

Miłość nie trwała jednak długo. W sześć miesięcy po ślubie Bolesław został zredukowany i znalazł się na utrzymaniu żony. Sytuacja ta bardzo go upokorzyła.

Młody robotnik zaczął „zalewać robakami”.

Małżonka początkowo czyniła mu wyrzuty, że włóczy się po knajpach, póki nie przestała na to zwracać uwagi.

Bolesław już jej nie interesował. Zakochała się w Stefanie S., zapraszała go do domu, chodziła z nim do kina...

Bolesław doskonale rozumiał, co się dzieje. Gdy znajomi zaczęli mu doradzać, by zajął zdecydowaną postawę wobec rywala, — zdobył się na decydującą rozmowę.

— Tak dalej być nie może — rzekł do niej. — Ludzie nas wytykają palcami! Nie powinnaś nas spotykać ze Stefanem.

— Mnie ludzie, nie obchodzą — odparła. — Stefan w najbliższych dniach wprowadzi się do mnie. Jeżeli nie chcesz być z nim pod jednym dachem, możesz się wynieść.

Bolesław stracił panowanie nad sobą. Wynikła awantura.

Młoda krawcowa postawiła jednak na swoim. Po paru dniach Stefan wprowadził się. Bolesław postanowił szukać mieszkania, lecz nie miał na to środków i wobec tego z tygodnia na tydzień odkładał wykonanie swej decyzji.

Stefan nie liczył się zupełnie z jego obecnością, zalecał się do Marii i traktował ją, jak własną żonę.

Bolesław znosił wszystko w milczeniu.

Nie brał już od żony pieniędzy na wódkę, więc chodził do knajp tylko wówczas, gdy go ktoś zaprosił.

Któregoś wieczoru przyszedł do domu pijany. Nie zapłacił rachunku w restauracji, więc, chciał wziąć swe odświeżone, czarne ubranie, by je sprzedać. Okazało się jednak że Stefan ubrał się w jego garnitur i właśnie szykował się do wyjścia. Został on zaproszony razem z Marią na jakieś przyjęcie.

— Oddaj mi ubranie — zawołał Bolesław. — Żonę ci oddałem, ale garnituru nie!

— Jutro go dostaniesz — odparł mu Stefan. — Sprawie sobie nowy, nie potrzebuję twoich szmat.

LUONA

Dziś i dni następnych!

Najciekawszy polski dźwiękowiec sezonu, całkowicie mówiony

„UWIEDZIONA”
(BIAŁE NIEWOLNICE)

Według scenariusza Anatola Sterna i Leona Belmonta. — Reżyserja Michała Waszyńskiego.

W rolach głównych: Marja Malicka, Krystyna Ankiewicz, K. Junosza - Stępowski, Zbyszko Sawan, Tadeusz Olsza, Czesław Skonieczny, Stanisław Sierański i inni.

Nad program: 1) „CZAR WIOSNY” Zachwycająca groteska rysunkowa, ilustrowana przez artystów przyrody na wiosnę. 2) „TETNO POLSKIEGO MAN CHERSTERA” — Garść wrażeń z życia Łodzi. Realizacja A. Ford. Scenariusz S. Grodzieński.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w niedzielę, soboty o godz. 12-ej w południe. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł, w sob. i niedz. od 12—3 po 75 gr. i 1 zł.

Karty premijowe ważne bez ograniczeń

Dźwiękowe GRAND KINO

OSTATNIE 2 DNI!

Sztuka teatralna „Trzykrotne Wesele” zrealizowana w przeróbce filmowej przez reżysera Victora Fleminga twórca „Niepotrzebnego Człowieka” p. t.:

Tryumf Miłości

Miłość dwójga młodych ludzi odrębnego wyznania.

W roli głównej:
Nancy Carroll, Charles Rogers, J. Farrel Mc. Donald, Bernard Gorcey.

Początek przedstawienia o g. 4 po poł. ostatniego o g. 10.15 w, w sobotę i niedzielę początek o g. 12 w poł., o g. 10.15 w. Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1, na porankach 75 gr. i zł. 1.—

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najwspanialsze arcydzieło filmowe. Największa sensacja dnia. Pierwszy film, który maluje w prawdziwych barwach genialnego szarego żołnierza rosyjskiego, skazanego niewinnie na śmierć.

Tragiczne dzieło rosyjskiego żołnierza więzionego w niemieckim obozie dla jeńców wojennych.

Spór o Sierżanta GRISZĘ

Film osnuty na dzie powieści Arnolda Zweiga, pod tym samym tytułem, która poruszyła umysły całego kulturalnego świata.

W rolach głównych: Chester Morris, Betty Compson.

Początek o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc od godz. 12—3-ej 75 gr. i 1.— zł., od godz. 3-ej zł. 1.—, 1.50, 2.— i 2.50.

Wypadek w czasie pracy

W fabryce Zielkego przy ulicy Juliusza nr. 9 w czasie pracy przy maszynie doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych Jan Olejnik (Mazowiecka 47). Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala.

Srzejehanie

Na ulicy Przędzalnianej dostała się pod koła wozu 64-letnia Marja Łaska. Żona tkacza (Przędzalniana 64). Pogotowie udzieliło poszkodowanej pomocy lekarskiej. Woźnica został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Sożar w Tuszynie

Wczoraj wybuchł pożar w przedmieściu Tuszyna. Pastwą ognia padły zabudowania gospodarskie Tomasza Kowalezyka. Straty znaczne. Przyczyny pożaru nie udało się ustalić.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Alergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej, — w niedzielę i święta od godz. 11-ej do 12-ej

KALISZE 111-72

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zaproszenie do odbioru Reprodukcyjnych
DYSKUSJI PROJEKTU REKLAMOWEJ
i WYDAWNICZE WYKONAWCZA

R. BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

KINO-TEATR PALACE

Dziś i dni następnych

Wielkie arcydzieło nowej generacji słynnego Maurice Tourneura, stworzone kosztem 3 milionów marek niem.

Piętny dramat na tle niekolejnych i namiętnych porывów... (tłumu straceńców do jednej kobiety, w roli głównej, ubóstwiana przez cały świat)

Określenie Straceńców

Marlena Dietrich

oraz znakomity aktor Fritz Kortner, Feder Szaljapin i Borys de Fas. Doskonała orkiestra symfoniczna L. KANTORA. Początek o 4 w poł. w soboty i niedz. o 12. Na pierwsze seanse wszystkie miejsca od 50 gr.



Wiosna...

Kazio ma 6 lat. W przyszłym roku Kazio znacznie chodzić do szkoły. Narazie siedzi w domu i bawi się zabawkami.

Mama wyszła na miasto, Tatusz siedzi w fotelu i czyta gazetę. Czyta już od godziny. Dorosli ludzie mają dziwne upodobania — mogą czytać zadrukowaną płachtę papieru przez kilka godzin i nic ich nie obchodzi.

Kazio ustawia na podłodze szyny kolejowe. Lokomotywa stoi na oknie. Kazio podchodzi do kna. I nagle spostrzeża że szyba wielkie płatki śniegu. A mama mówiła, że już wiosna... Śnieg i wiosna... Kazio nie może tego zrozumieć... I nie może się powstrzymać, by nie zawołać głośno:

— Tatusiu, śnieg pada!...
Ale tatusz nie słyszy... Zajęty jest czytaniem gazety, malec więc powtarza głośniej:
— Patrz, tatusiu, śnieg!...

Ojciec podnosi głowę: spogląda na okno i mruczy pod nosem:

— Gdzie masz śnieg, smarkaszu?... Nie widzisz, że to deszcz?...

Kazio podchodzi do okna... Patrzcie, ojciec miał rację... Już niema śniegu, tylko deszcz pada. Malec przygląda się wielkim kroplom deszczu, spływającym po szybie... Jak to ślicznie wygląda... Krople stają się coraz rzadsze i po chwili deszcz ustaje... Ale z otwianego nieba zaczynają spadać na ziemię twarde, białe kulki... Grad!... Bije w szyby, aż dudni!...

— Patrz, tatusiu! — woła Kazio. — Grad pada!...

Tatusz podnosi głowę i patrzy na okno.
— Jaki grad?!... Gdzie masz grad?!... Czy nie widzisz, że śnieg pada?!...

Kazio już nic nie rozumie... Przed chwilą padał grad, a teraz — śnieg... Rzeczywiście, wielkie płatki śniegu... Padają bezgłośnie na ulicę, na dachy domów, na kapelusze przechodniów... I nagle wielka ulewa!... Deszcz!... Jakgdyby urwała się chmura!...

— Tatusiu, tatusiu! — woła uradowany Kazio. — Patrz jaki wielki deszcz!...

Ojciec podnosi się z fotelu. Podchodzi do okna.

— Gdzie deszcz?! — pyta groźnie. — Gdzie ci pada deszcz?!...

Kazio chce wskazać na okno, lecz nagle spostrzeża, że deszczu już niema i znowu pada gęsty śnieg.

— Gdzie masz deszcz!... — pyta groźnie ojciec. — To ty, smarkaczu, będziesz kpił z własnego ojca?... Własnego ojca będziesz co chwile w błąd wprowadzał?... Tak cię mamusia uczyła?!... Czekaj, smarkaczu!...

I począł targać maleca z uszy i beczkać i krzyać, a biedny, Boga ducha winny Kazio nie wie dział nawet, że wszystkiemu winna ta przeklęta tegoroczna wiosna!... STOP.



RAMON NOVARRO

w melodyjnym arcydziele
„Sewilla, miasto miłości”
 („ZEW CIAŁA”)
pobił „Poganina”, prześcignął siebie. Zew ci ją będzie nowym sukcesem **GRAND-KINA.**

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

E. M. REMARQUE'A



Bezrobocie wśród aktorów

60 proc. artystów bez posad
Wśród aktorów widowiskowych, zatrudnionych w cyrkach, kabaretach, teatrzykach i restauracjach daje się zauważyć stale wzrastające bezrobocie. Do niedawna ilość bezrobotnych aktorów widowiskowych wynosiła 10 proc., dziś sięga już 60 proc.

Jak wykazuje odpowiednia statystyka około 600 aktorów widowiskowych znajduje się obecnie bez pracy. W Warszawie liczba występujących artystów widowiskowych zmniejszyła się z 200 na 100 osób, w Katowicach gdzie liczba pracujących aktorów była zawsze największa, obecnie pracuje zaledwie 75 osób. Nielepiej przedstawia się pod tym względem w Poznaniu, Łodzi i Krakowie.

Szuka Mussoliniego na scenach europejskich

Przed kilku miesiącami w Rzymie wystawiono utwór znanego autora dramatycznego Forzana pod tytułem: „Pole majowe”. Tematem sztuki są 100-dniowe rządy Napoleona po powrocie z wygnania.

Jak się okazało autorem sztuki jest premier włoski Benito Mussolini, a Forzano był tylko współpracownikiem, jakkolwiek na afiszu figuruje, jako jedyny autor.

„Pole majowe” ukaże się wkrótce na kilku scenach europejskich.

Teatr rosyjski jest trybuną agitacyjną

Reżyser ryski Jan Prade, który wrócił niedawno z Rosji, w następujący sposób opisuje stan teatrów w Sowietach.

— Teatr sowiecki nie wyrzekł się w zupełności repertuaru klasycznego, aczkolwiek na scenach rosyjskich przeważa sztuka o ideologii rewolucyjnej. Każda niemal sztuka jest przeplatana wstawkami muzycznymi, numerami kabaretowymi i filmowymi. Scena jest tam trybuną agitacyjną. Z autorami rosyjskim nikt się nie liczy. Każda sztuka jest skrącana, uzupełniana zależnie od woli reżysera. Utwór sceniczny jest dla reżysera koncepcją, z którą może uczynić co mu się żywnie podoba, przyczem autor z tego tytułu nie może sobie rościć żadnych pretensji.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki Sulce, M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke J. Sitkiewicza (Kopernika 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19) M. Lipieca (Piotrkowska 19), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Egzotyczni goście w Polsce Chińczycy zarabiają u nas na porcelanie i herbacie

W ostatnich czasach na ulicach wielu miast polskich pojawiło się bardzo wielu chińczyków. Mieliśmy właśnie niedawno okazję prze prowadzenia krótkiej rozmowy z jednym z przedstawicieli egzotycznych gości.

Chińczyk, z którym zawarliśmy przy padkową znajomość w redakcji, wygłada z pozoru na eleganckiego Europejczyka. Jest młody, przystojny, nosi miękki kapelusz, palto, utrzymane w dobrym stanie, przyzwoity garnitur i bardzo gustowny krawat. Porozumiewamy się po rosyjsku, gdyż chińczyk prócz rodzimego języka zna tylko i dość słabo język rosyjski.

— Skąd pan przybył do Polski? — pytamy.

— Ja z Szanghaju, przez Rosję... Byłem tam przez kilka miesięcy i nauczyłem się trochę ich języka...

— A czy wielu was przyjechało do Polski? —

— O, wielu... Wszyscy w Warszawie, a stamtąd wyjeżdżamy na prowincję...

— Z czego się utrzymujecie? —

— Sprzedajemy porcelanę, korale, herbatę...

To mówiąc, wyjmując z walizki pięknie inkrustowaną nie inkrustowane nemi opakowaniu i inne drobiazgi.

— O, taki serwis na 6 osób kosztuje tylko 300 złotych... Paczka herbaty chińskiej 2 złote...

— Czy sprzedajecie towar? —

— Sprzedajemy, a jakże... kupują... Przyglądam się czerwonej paczce herbaty „Prawdziwie chińskiej” i spostrzegam na opakowaniu obok wielu chińskich hieroglifów polski napis: „Prawdziwa chińska herbata”

— Skąd ów polski napis? — dziwię się.

Chińczyk nie może mi tego wytłumaczyć.

— Tak już jest... powiada.

Dowiedziałem się później przypadkowo, że niektórzy rzeczywiście kupowali u przyjezdnych chińczyków serwi sy, ale zamiast 300 złotych

placili tylko 140...

Jak się dowiadujemy, władze polskie nie udzieliły przedstawicielom państwa niebieskiego prawa pobytu w naszym kraju, wobec czego chińczycy w najbliższych dniach udają się w dalszą podróż do Niemiec...

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

SOBOTA dnia 18-go kwietnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbell, Piotrkowska Nr. 160, 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.25—15: Przerwa, 15—15.20: Odczyt dla maturalistów p. t. „Zjednoczenie Niemiec” z działu „Historia” — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy), 15.20—15.50: Przerwa 15.50—16.10: „Honoratka” — wygłosi pułk. Henryk Eile (tr. z Warsz.), 16.10—16.15: Komunikat dla żegluga i rybaków, 16.15—16.20: Wiadomości Tow. Kooperatystów z Warszawy, 16.20—16.35: Kącik artystyczny L.S.G. (transm. z Warszawy) 16.35—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych, 16.45—17.15: Kącik dla młodych talentów muzycznych, Wykonawcy: Irena Łabuszyńska (fort.) i Stefan Rachoń (skrz.), 17.15—17.40: Odczyt z Krakowa, „Człowiek a ziemia” wygłosi prof. Jan Nowak 17.45—18.45: Program dla dzieci: 1) Stuchowisko „Kaczorek-Kwaczorek”, pióra Antoniego Bogusławskiego; 2) Koncert dla dzieci 18.45—19.10: Rozmaitości, 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny, 19.25—19.40: Płyty gramofonowe z Warszawy, 19.40—19.55: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy 20—20.15: Feljton p. t. „Bohaterskie niespodzianki” — wygłosi mjr. Adam Bortkiewicz (tr. z Warszawy), 20.15—20.30 Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli kierownik prasy i propagandy „Polskiego Radia” — p. Wacław Frenkiel, 20.30—22: Muzyka lekka, Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota Molesław Mierzejewski (tenor) Wacław Roszkowski (saxofon) i prof. L. Urstein (akomp.) tr. z Warszawy) 22—22.15: „Na widnokręgu” (tr. z W-wy) 22.15—22.35: Transmisja z Krakowa, Koncert solisty, 22.35—24: Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy. Po komunikatach koncert zyczeń z płyt gramofonowych

Niedziela, dnia 19 kwietnia 1931 r.
10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, 11.58 — 12.15 Sygnał cza-

su z W-wy hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin, 12.15 — 14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, Wykonawcy: Ork. Filhar. mon. pod dyr. J. Ozimskiego, Arkadiusz Bukin (fort.), Tadeusz Łuczaj (śpiew), Ludwik Urstein (akomp.), W programie utwory Piotra Czajkowskiego, 1. Polonez z 3 suity na ork., 2. Koncert fort.; a) allegro non troppo e molto maestoso, b) andante semplice, c) allegro non fuoco, 3) Aria Gremina z op. „Eugeniusz Onegin”, 4) Symfonia, 5) c-moll, a) andante, allegro con anima, b) andante cantabile, c) allegro moderato (valse), d) andante maestoso, allegro vivace, 14.00 — 15.20 Przerwa, 15.20—15.40 Muzyka z Warszawy, 15.40 — 16.10 Program dla dzieci, 1) Feljton prof. F. Ossendowskiego p. t. „W mroku dżungli podzwrotnikowej”, 2) Opowiadanie p. Zuli Minkiewiczówny pt. „Szary punkt”, tr. z Wilna, 16.10 — 16.30 Skrzynka pocztowa łódzka, koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski, 16.30 — 16.40 Płyty gramofonowe, 16.40 — 16.55 „W rocznicę Raszyna” — wygl. prof. H. Mościcki, tr. z Warszawy, 16.55 17.15 Płyty gramofonowe, 17.15—17.30 „Prorok soli i wolności” — wvgl. red. C. Nellenta, tr. z W-wy, 17.30 — 18.10 Wieczór spisko-órarski — tr. z Krakowa, 16.10 — 19.00 Koncert popularny w wykonaniu ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielkiego, 19.00 — 19.25 Rozmaitości, 19.25 — 19.40 Pp. Dr. Wł. Zawistowski i Michał Melina wygłoszą dialog pt. „Papier i życie na scenie”, tr. z W-wy, 19.40 — 20.00 Wojewódzki komunikat radiowy odczytanie progr. na dzień nast. i komunikat sportowy łódzki, 20.00 — 20.30 Stuchowisko kabaretowe z W-wy, 20.30 — 21.15 Recital fort. Edwarda Steinbergera, tr. z W-wy, 21.15 — 21.30 Kwadrans literacki, Fragment z powieści W. Dembińca - „Groza”, tr. z W-wy, 21.30 — 22.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, tr. z W-wy, 22.00 — 22.15 Feljton z W-wy, 22.15 — 22.35 Pieśni H. Opieńskiego odśpiewa Maurycy Janowski, tr. z W-wy 22.35 — 24.00 Komunikaty: PAT, meteorolog., policyjny, sportowy, oraz muzyka lekka i tańcowa z Warszawy.

Henry Garat

porucznik kapitan major pułkownik general awansowany w ciągu trzech dni

Z Rozkazu Księżniczki.

uroczej rozkosznej filuternej szampańskiej

Liljany Harvey

CYRK Staniewskich

Amoy, rog Al. Kościuszki.

Ostatnie dni pobytu!

Dziś sobota 18 kwietnia 2 przedstawienia 2 o godz. 4 pp. i 8.30 w. O g. 4 pp. ceny niższe do połowy! Pełny program wieczorowy.

Dźwiękowy

CAPITOL

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najwspanialsze arcydzieło obecnego sezonu mistrzowskiej reżyserji Lionell Barrymora.

Pieśniarz Gór

Dramat życia i miłości śród kozackich osiedli. — Pieśń miłosna opryszka, pieśń beztroška wczęzgi. — Na cześć tego filmu ofiarowano wszystko co świat posiada i czem się szczyści.

W roli głównej: Najslyniejszy baryton świata, gwiazda nowojorskiej opery LAWRENCE TIBETT.

Humor i dowcipy w wykonaniu bez konkurencyjnych komików: Laurel i Hardy.

Czarująca jak z bajki ilustracja muzyczna kompozycji słynnego Franciszka Lehara.

Początek w dni powszednie o 4.30, ostatniego seansu o 10.15, w soboty i niedziele o 1-ej, ostatniego seansu o 10.15 wiecz. Ceny miejsc popularne.



W ODMETACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

52)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W wariete „Alhambra” zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną, Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Siedztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinie publiczna selektywizowała inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zdzisława Liwskiego, który zdefrudował pół miliona złotych. Okazało się, że Liwski był krytycznym wieczorem w „Alhambrze” i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefrudowanej sumy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobrał sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla hladził jakiś cieć.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odprawnych kamienic na Bugaju w dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyłym a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bóki wpada do izby Brown, który porwano młodzieńca.

Dr. Holz od razu poznał owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów. Brown udaje się na bal do palacy pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznał od razu Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hipnotyczny i w ten sposób wydobyl od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

Barczak szantażuje Ordeńską, żądając od niej 2.000 zł. Gdy tancerka nie przynosi mu na czas pieniędzy, ściga ją do swego mieszkania.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Ruleckiego. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel „Alhambry” dyr. Majewski.

Oskarżona podczas całego procesu zachowuje zupełne milczenie, nie udzielając żadnych wyjaśnień. Po zeznaniach licznych świadków przewodniczący udziela głosu prokuratorowi.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego dzieli cały materiał dowodowy na cztery części, objęte następującymi czterema pytaniami: 1) Czy Ordeńska strzelała? 2) Do kogo strzelała? 3) Czy zabiła Ruleckiego? 4) Dlaczego go zabiła? Oporając się na zeznania świadków prokurator odpowiada na pierwsze pytanie twierdząco, na drugie zaś — że strzelała wyłącznie do Ruleckiego.

W konkluzji prokurator dochodzi do wniosku, że Ordeńska zamordowała Ruleckiego i żąda dla niej surowej kary.

Po mowie prokuratora głos zabiera adw. Holz, który zbiega po kolei wszystkie wywody prokuratora.

Na świadków, którzy fakty te potwierdzają, którzy wskazują na panią Rulecką, jako na tę, która przekupiła zbrodniarzy, namawiając ich do popełnienia morderstwa.

Jednym z tych zbrodniarzy był Barczak, o którym wspominała tu pani Liwska, z dwoma innymi miałem wątpliwą przyjemność spotkać się na Bugaju!

Barczak umyślnie wynajmuje pokój w domu, w którym mieszka Liwska, urządza na dachu specjalną dźwignię, by dostać się do mieszkania Liwskiej przez okno, lecz gdy plany jego zostały przedwcześnie wykryte, ucieka, zacierając za sobą wszelkie ślady. Jaki był powód tej zemsty — nie trudno się domyśleć.

Rulecka wiedziała doskonale, że mąż jej był kochankiem Liwskiej. Przed sądem wołała uchodzić za niewinnie maltretowaną żonę, która dopiero po śmier-

ci męża dowiadyuje się o jego miłośkach. Ale inni świadkowie fałsz ten wykryli i teraz ukazało się prawdziwe oblicze żony zamordowanego.

Nie wyobrażam sobie, aby Rulecka o tem mogła zapomnieć choćby na chwilę. Przypuszczam, że obserwowwała pilnie swego męża, interesowała się jego znajomościami i stała się bardziej zazdrosna niż przedtem.

A teraz proszę sobie wyobrazić jej stan psychiczny owego wieczoru w „Alhambrze”. Zdenerwowanie męża wy daje jej się mocno podejrzane. Stara się od niego wydobyć faktyczną przyczynę niepokoju, lecz Rulecki odpowiada półsłówkami. Podczas „Tańca Samobójców” dowiadyuje się wreszcie o co chodzi. Rulecki poznał tancerkę... A więc znowu jakieś wspomnienie z przeszłości?... Znowu groźna rywalka?... To szczęśliwe pożycie małżeńskie stało się jej kością w gardle!... Miała już dość tego wszystkiego!... W dodatku nadarzyła się tak świetna okazja: ze sceny padł pierwszy strzał... Chybiony... Mąż jej jeszcze żyje!...

Kto wie o czym pomyślała w tej chwili pani Rulecka?...

W ogólnym zamęcie wszystko było możliwe!...

Nie podsuwałbym tego przypuszczenia, gdybym nie miał jednocześnie pewnego oparcia w zeznaniach świadków. Kawerska, która była obecna na sali, ze zła tu przed nami:

— Zwróciłam uwagę jeszcze na jeden szczegół... a mianowicie, że drugi wystrzał pochodził z innego miejsca, w każdym razie nie ze sceny... To się wyraźnie słyszało... Miałam wrażenie, że ktoś strzelił tuż przy mnie... Jakgdyby z boku!...

— Z jakiego boku? — zapytałem.

— Z tej strony, gdzie siedziała pani Rulecka... — brzmiała kategoryczna odpowiedź świadka.

Powtarzam jeszcze raz, że nie zamierzam nikogo oskarżać, chcę tylko wskazać, że istnieją również pewne przesłanki w stosunku do innych osób, które z takim samym powodzeniem mogłyby zasiąść na ławie oskarżonych!...

— Jeżeli pan prokurator przypuszcza, że Ordeńska nosiła stale przy sobie dwa rewolwery, to wolno mi chyba przypuszczać, że Rulecka miała przy sobie jeden rewolwer!...

Czy jest w tem przypuszczeniu coś dziwnego?...

Ale idmy dalej!...

Czy niema innych osób, na które mo że paść podejrzenie?...

Czy niema już więcej nikogo, kto mógłby i powinien być ściągany na siebie uwagę władz śledczych?...

A Liwski?...

Czy o nim zupełnie zapomniano?... Czy według opinii pana prokuratora człowiek ten zupełnie wolny jest od podejrzeń?...

Uważam, że jego rola w tej całej sprawie jest niemniej tajemnicza niż oskarżonej!...

Liwski kochał swą żonę do szaleństwa. Zbyteczna jest chyba rzecz, a-bym potwierdzał te słowa zeznaniami świadków. Fakty mówią za siebie. Ten człowiek doszedł w swej zaślepionej miłości do tego, że tolerował kochankę przy boku swej żony!...

Do żony nie miał pretensji, lecz mógł je mieć do Ruleckiego, do tego, który był odeń zdrowszy, silniejszy, szczęśliwszy. Były to oczywiście pretensje niesłuszne, nieumotywowane, ale musiały się one zrodzić w duszy tego człowieka, który kochał i jednocześnie nie-nawidził! W dodatku ostatnio przyją-

czyła się jeszcze sprawa defraudacji. Kwestja ta została już wyjaśniona, wiadomo w jakim celu Liwski zabrał bezprawnie pieniądze z kasy bankowej. Chciał się wyleczyć. Gdy dojdzie do śledztwa, a do śledztwa będzie musiało dojść w tej sprawie, podam nazwisko lekarza, który za kilkaset złotych podjął się dokonania ryzykownej operacji.

Ale przedwczesne wykrycie defraudacji pokrzyżowało całkowicie jego plany. Wydarto mu z rąk ostatnią deskę ratunku. Teraz nie miał już nic do stracenia: albo — albo!...

Postanawia załagodzić jeszcze jakoś sprawę sporu z dyrekcją banku. Mimo popełnionych nadużyć mają doń nadal zaufanie, zgadzają się nawet zatuszować całą sprawę, o ile niedobór kasowy pokryty zostanie w odpowiednim czasie.

Liwski stara się o pieniądze. Żonie nic o tem nie mówi. Jakże bardzo musiał być przywiązany do życia, skoro odważył się pójść do kochanki swej żony, by prosić go o pieniądze!... Rulecki zwleka, zachowuje się niewyraźnie, zwozdi, w końcu oświadcza, że pieniędzy nie da. Postępowanie jego jest zrozumiałe.

Rulecki wiedział w jakim celu Liwski popełnił defraudację. Wiedział, że kasjer Banku Gospodarczego zamierza się leczyć, a gdyby kuracja się udała, straciłby kochankę. Zależało mu więc na tem, aby Liwski nie pokrył zdefrudowanej sumy. Część gotówki została już zdeponowana w jednym z banków zagranicznych na nazwisko lekarza. Wycofać pieniądze nie mógł. Znalazł się więc w sytuacji bez wyjścia.

I oto w takim nastroju następuje ostatnie spotkanie w „Alhambrze”. Prze dewszystkiem sam fakt pójścia do „Alhambry” tego wieczoru wydaje się mocno podejrzane. Liwski nie mówi nawet żonie o tem, że wybiera się do „wariete”. Śledztwo nie zdołało ustalić, czy Liwski tego wieczoru prowadził rozmowę z Ruleckim czy nie.

Ale przypuścimy, że do rozmowy między nimi nie doszło. Czy to zmienia postać rzeczy?... Liwski zdawał już sobie sprawę z tego, że od Ruleckiego nie wy dostanie pieniędzy. A gdy padł pierwszy strzał ze sceny, wymierzony przeciwko jego wrogowi, musiała zawrzeć w nim krew, uczucie nieposkromionej zemsty musiało zagorować nad rozważą i poczuciem odpowiedzialności.

Liwski wyciąga rewolwer i strzela po raz drugi do Ruleckiego, trafiając właśnie w plecy!...

Jeśli przyjmujemy tę hipotezę, sprawa samobójstwa przedstawia się już bez żadnych komplikacji. Teraz znikła już ostatnia nadzieja ratunku. Rulecki nie żyje. Kto mu teraz pomoże w uregulowaniu długu, samowolnie zaciągniętego?...

W sobotę wieczorem mijal ostatni termin zwrócenia pierwszej raty zdefrudowanej sumy.

W ostatniej chwili przed upływem tego terminu Liwski ginie w swym gabinecie samobójczą śmiercią!...

Oto druga możliwość, której zignorować niepodobna!...

Nie twierdzą, że Rulecka zabiła swego męża, nie jestem w stanie również w obecnej chwili oświadczyć kategorycznie, że morderstwa tego dokonał Liwski, ale powtarzam jeszcze raz, że patrząc na ławę oskarżonych, widzę obok Ordeńskiej te dwie postacie, tak samo, a może i bardziej podejrzane o udział w zbrodni!...

I jeszcze jedno: Liwski pozostawił list, który przedstawiłem Wysokiemu Sądowi i który nie został, niestety, włączony do akt!...

W liście tym Liwski na chwilę przed śmiercią nie miałby powodu oszukiwać siebie i innych, w tej chwili wszystkie sprawy przedstawiały mu się jednako-wo obojętnie, jeśli więc pisał w tym liście, że Ordeńska jest niewinna, wiedział prawdopodobnie kto był sprawcą mordu i dlatego słowa jego są dla mnie prawdą niezachwianą!...

Nie wiem co go skłoniło do przerwania tego listu, może moje nagłe pukanie do drzwi, a może rzeczywiście zaszedł jakiś wypadek z otwartym oknem dość, że Liwski tego listu nie skończył!...

Pan prokurator w końcowym swem przemówieniu przedstawił nam obraz oskarżonej, charakteryzując ją, jako ostatniego rzędu kurtyzanę, bez krzyży honoru, ambicji i powściągliwości. Gdy byśmy chcieli przyjąć słowa pana prokuratora bez zastrzeżeń, musielibyśmy dojść do wniosku, że przed nami siedzi na ławie oskarżonych kobieta o zbrodniczych instynktach. Kobieta - potwór, szakał w ludzkiej skórze!...

Pozwolę sobie odpowiedzieć na to słowami jednego z naszych największych społeczników:

„Pomiędzy przestępcami a innymi szkodnikami zachodzi ta jeszcze różnica: że bakterja, wilk lub filoksera — to stworzenia obce ludzkości, niepołączone z nią żadnym węzłem duchowym, przestępca zaś to człowiek tego samego społeczeństwa, jedna z tych jednostek, z których ludzkość się składa, to człowiek taki sam, jak ci, którzy z nim walczą, człowiek czujący i myślący, wrażliwy, na dolegliwości i cierpienia, a przytem człowiek najczęściej nieszczęśliwy, chory, głodny, zziębnięty, wykołojony, wyrzucony poza nawias życia, skrzywdzony przez warunki istnienia tego samego społeczeństwa, dla którego stał się szkodnikiem!...”

W chwili, gdy panowie sędziowie będą się naradzali nad wyrokiem, rozpatrując dokładnie wszystkie szczegóły procesu, proszę również o zapamiętanie tych kilku słów, a wtedy, gdyby nawet doszli panowie do wniosku, że oskarżona jest winna, nie wątpię, że wyrok będzie jaknajłagodniejszy!...

ROZDZIAŁ XXXVII.

Pierwsze i ostatnie słowo

Obrońca oskarżonej usiadł i otarł chusteczką spocone czoło. W sali sądowej zapanowała głucha cisza. Przewodniczący poruszył się w swym głębokim fotelu i zwracając się do oskarżonej, zapytał:

— Co oskarżona chce powiedzieć w ostatnim słowie?...

Ordeńska podniosła się z ławy, By-

ła błada. Oczy, pełne łez, patrzyły w pu stą przestrzeń, nie widząc zda się nikogo. Wargi jej dygotały, gdy przemówiła cichym głosem:

— Chcę powiedzieć prawdę!...

(Dalszy ciąg jutro).

Całkowity Komplecik Defektorowy

Tylko zł. 24⁸⁵

oraz wszelkie części radiowe po cenach znacznie niższych

„ALFA-RADJO”

wł. Mikołaj Ritt

NAWROT 1, tel. 183-60



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

40% taniej ROWERY

Patefony, rowerki dziecięce i t. p. polecają B-cia Krzemieniecy Piotrkowska 178

zamieniamy stare rowery na nowe. Własne warsztaty lakiernicze, niklarskie i ślusarskie pod kierownictwem fachowców mistrzów. Ceny konkurencyjne.

DLA SŁAWY I REKLAMY.

Darmo — każdy otrzyma broszurę Twarz Zwierciadło Duszy, dzięki której osiągnie tajemnicę powodzenia, wpływ na otoczenie i osobę kochaną. Jak również analizę swojego losu życia, charakteru i przeznaczenia. Nadesłajcie imię, rok i datę urodzenia. Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17, mistrz nauk tajemnych W. PYFFELLO. — Niniejsze ogłoszenie 1 95 gr. znaczkami pocztowymi na przesyłkę załączyć. Na żądanie wysyłamy szczegółową analizę, opracowaną przy pomocy słynnego MEDJUM. Analiza — starannie opracowana z MEDJUM uświadamia każdego, jakie zmiany losu życia i kiedy spotkać mają, dzięki czemu każdy ma możliwość przeciwdziałać i wpływ ich osłabić.



śława Institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Na nowsze metody racjonalnej kosmetyki Heljoterapia: lampa kwarcowa, lampa solux. Upiększanie na balet. Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.

To może spotkać Panią i Pana



Nic nie wpływa tak dodatnio na wygląd każdego człowieka, jak bujny włos. Rzadki porost włosów i ty sına jest niemłą i niepożądaną plagą. Naukowo stwierdzono, że prawie 90% ludzi cierpi na wypadanie włosów, pomimo, że zwalczanie tej plag! dziś już nie nastrocza żadnej trudności.

Zanik włosów, doprowadzający do zupełnego wytysienia ma odwiekły przebieg. Dlatego tylko tej okoliczności należy przypisać, że tysiące cierpiących na wypadanie włosów nie zwracają na to uwagi i nie zapobiegają tworzącej się łysinie w przypuszczeniu, że na to nie ma ratunku. Jakżeż lekkomyślnem jest bagatelizowanie tej sprawy!

Najglówniejszym powodem wypadania włosów jest, — według twierdzenia powag lekarskich — tworzenie się łupieży względnie rogowacenie (Hyperkeratose) naskórka głowy. Chcąc uniknąć wypadania włosów należy podglebie włosowe odpowiednio pielęgnować. Środków, które powodują stwardnienie naskórka głowy i utrudniają dopływ powietrza, należy się wystrzegać, gdyż używanie takowych poślaga za sobą powolną utratę włosów.

Po długoletnich badaniach naukowych powiodło się starszemu mistrzowi instytutu fizjologicznego wyżywienia, tajemnemu radcy Zuntz'owi udowodnienie, że albumosa siarczana Cystin jest najważniejszym elementem budowy włosów. Niemniej ważną jest kwestią stwierdzenia, że naturalna, organicznie wytwarzana siarka CYSTIN jest w stanie zapobiec rogowaceni

naskórka głowy, gdyż stwardnienie naskórka działa katastrofalnie na porost włosów. Dziś już każdemu znany preparat „SILVIKRIN” jest wynikiem wyżej wspomnianej teorii naukowej. Długoletnia ciężka praca Dra. Weidnera i liczne skomplikowane doświadczenia zostały uwiecznione w roku 1921 połączeniem potrzebnych substancji jako środka na porost włosów pod nazwą „SILVIKRIN”. Odtąd nietylko setki lekarzy — między nimi także profesorzy światowej sławy potwierdzili, że preparat Silvikrin jest środkiem nie zawodzącym, lecz również tysiące konsumentów, których listy z podziękowaniem wyłożone są zawsze do przeglądu w wytwórni.

Chcąc każdemu dać możność przekonania się o skuteczności preparatu „SILVIKRIN” przesyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie w poniższym kuponie wyszczególnioną posyłkę bezpłatną.

KUPON PRZESYŁKI BEZPŁATNEJ.

Wysłać w kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy dot SILVIKRIN-VERTRIEB, Gdańsk 434 Böttcherg. 23/27

Proszę mi przesać bezpłatnie i franko:

1. Próbkę Silvikrin-Shampooonu,
2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów”,
3. Doniesienia o skuteczności Silvikrinu.

Nazwisko _____
miejsce _____
poczta _____ ul. i L. dom _____

MILJONY OSÓB POTWIERDZAJĄ, ŻE KREM — MYDŁO „HALINA”

usuwa piegł, wagner, liszaje itp.



SKUTECZNOŚĆ UDOWODNIONA NA ŻYWEJ REKLAMIE.

Na PWK. w Poznaniu, Targach Lwowskich, Katowicach, Wileńskich oraz na ulicach Warszawy i innych miast był demonstrowany chłopiec, u którego pół twarzy była w piegach, zaś druga czysta, pozbawiona piegów przez krem „Halina”.

Zastępstwo i sprzedaż Perfumeria „KOSMOS”, Łódź, Piotrkowska 60, tel. 115-22. Fabr. Skład: „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

Dr. med. H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana № 7 (Dawniej Cegielniana 43) telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Na WIOSNĘ!!! LATO!!!

REFORMY, figi, kombinacje, halecki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bałecznie niskich z najlepszych materiałów poleca WYTWÓRNIA. Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reparaty wszelkich wyr. tryk i dzianych

Dr. med. SOMMER

ul. 6-go Sierpnia 1 telefon 220-26. Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przyjmuje od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med. Niewiażski

powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. NEUMARK

Choroby skórne-weneryczne, leczenie dżiatermją dżiatermokoagulacją oraz lampą kwarc. MONIUSZKI 5 tel. 170-50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Doktor KLINGER

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. Andrzejca 2. tel. 132-28 Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12 Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

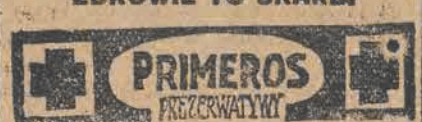
DOKTOR H. Wołkowyski

Cegielniana № 4 (Dawniej Cegielniana 36) telefon 216-90 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-6 w niedziele i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. FELIKS BURNSTEIN

akuszer - ginekolog, zawiadania, iż wskutek przemianowania ulicy, adres obecnie brzmi ŚRÓDMIEJSKA 29 (dawniej Cegielniana 4). Tel. 134-90.

ZDROWIE TO SKARB.



antyseptycznie spreparowane. to gwarancja zdrowia Wystrzegać się nasładownictwa

Dr. med. Ładunowski

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pop., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. HEBBER

chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89. przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. Halfrecht

Chor. skórne, weneryczne Piotrkowska 10 Przyjmuje 8—10 rano, od 12—2 popoł. i od 6—9 wiecz. W niedziele i święta od 9—1. Ordynuje w Lecznicy Cegielniana 26, codz. od 2—3 pop.

Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena. PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKI. Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 3—2 i od 5—3 w Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. HUGO GOLDBLATT

CHOROBY OCZU PIOTRKOWSKA № 17, TEL. № 132-90 godziny przyjęć 10—12 i 5—7 rano od 8—10 po cenach lecznic

Dr. med. J. NADEL

akuszerka i choroby kobiece Przyjmuje od 3—5 Pomorska 7 tel. 127-84.

Dr. med. Glazer

ul. Zielona № 6 Telefon 185-49. Chor. skórne weneryczne Przyjmuje od 12—2 i 7 1/2—8 1/2 w.

Rozmaite

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wieście, I piętro.

UMEBLOWANY słoneczny pokój frontowy z balkonem z całodziennym utrzymaniem lub bez, zaraz do oddania. Gdańska 43, m. 5

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza”. Piotrkowska 123 w podwórzu.

PRZYCIERPIENIACH żołądkowych. złem trawieniu, braku apetytu, bólach głowy i t. p. stosuj Ziola Żołądkowa D-ra Grelota, zatw. przez M. S. W. A rej. 1350 do nabycia w aptece D-ra Farm. R. Rembelskiego w Łodzi, Andrzeja 28, tel. 149-91.

WYPOZYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej. Piotrkowska 294, prawa oficyna. III p.

POTRZEBNY człowiek do obsługi stacji benzynowej z kaucją od zł. 1000 do 2000. Wiadomość ul. Zgierska 24. Stacja benzynowa, od godz. 5—7 p. p.

DWIE taksówki na chodzie marki „Tatra” w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość telefon 175-18.

OKAZYJNIE sprzedam smoking. Wiadomość Narutowicza 8, m. 18.

SPRZEDAM tania stół, krzesła w skórę, tapczan, otomane oraz przyjmuję wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Nawrot 8.

POSZUKUJE pokoiku umeblowanego z niekrepującym wejściem na kilka godzin wieczorowych. Oferty pod „Fanio”.

PRZYJME pana na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Targowa 83, m. 13, II piętro front.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37

PRZYJME na mieszkanie dwie inteligentne panie. Słowiańska Nr. 17, m. 10



Kryzys piłkarstwa austriackiego

1500 widzów na 3 meczach piłkarskich. — Zainteresowanie piłkarstwem zmalało do minimum. — Austria prowadzi w rozgrywkach o „puhar (Korespondencja własna „Expressu”)

Wiedeń, 17 kwietnia.

Wczorajsza podwójna impreza piłkarska na Hohe Warte zgromadziła zaledwie tysiąc widzów co jest wypadkiem od kilku lat nieotworzonym w Austrii.

Frekwencja obniżyła się ostatnio naprawdę znacznie, niemniej jednak nie przypuszczano, że dojdzie w rekordowo szybkim czasie do tego, iż zawody piłkarskie we Wiedniu świecić będą pustkami.

Doszło obecnie do tego, że zawodowe kluby austriackie nie są w stanie pokryć niezbędnych wydatków związanych z organizowaniem meczu footballowego, nie mówiąc naturalnie o takich wydatkach, jak gaża piłkarzy, wydatki administracyjne itd.

W podwójnej imprezie piłkarskiej o puchar brały udział cztery zespoły Austrii, FAC, Wacker i Slovan.

W pierwszym spotkaniu między drużynami Austria — FAC, wspaniale zwycięstwo w stosunku 6:0 odniosła drużyna FAC, najbardziej stylowy zespół piłkarski Austrii.

Tak wysoką porażkę zespołu Floridsdorf ma na sumieniu rezerwowi bramkarz, który mógł co najmniej cztery bramki obronić. Austria przeważała technicznie i taktycznie, a atak tej drużyny tym razem strzelał wyjątkowo dużo. Bramki zdobyli kolejno następujący zawodnicy: Spechtl (3 min.),

Rausch (15), Sindler (21), Spechtl (54), Rausch (65), Rausch (70).

Drugie spotkanie rozegrane między zespołami Wacker i Slovan zakończyło się po wyrównanej grze wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

Mimo, iż drużyna Wackera wystąpiła z sześcioma graczami rezerwowymi stawiała przeciwnikowi dzielny opór i na wynik remisowy zasłużyła. Bramki zdobyli: Wiwisch (3 min.), Walzhofer (17 min.), Horwath (18 min.), Diwisch (53 min.).

W środę bawiła we Wiedniu drużyna piłkarska Atila (Miskolcz), która pokonała Hertę w stosunku 1:0 (0:0).

Do przerwy gra była otwarta, po zmianie stron wgrzy byli stale drużyna atakująca i zdobyli zwycięską bramkę w 37 minucie z rzutu wolnego przez Danko.

W drużynie węgelskiej wyróżniła się obrona. Zawodom przyglądało się zaledwie 500 widzów.

R. W.

Reprezentacja Norwegii przeciwko Polsce

Norweski Związek Tenisa ustalił już drużynę reprezentacyjną, która zmierzy się z Polską o puchar Davisa. W grze pojedynczej wystąpią Torkildsen, i Jack Nielsen, zaś w grze podwójnej Fagerstrom i Christoffersen.

Reprezentacja Anglii w grach o puchar Davisa

Po eliminacyjnych zawodach tenisowych, które rozegrane zostały w ubiegłym tygodniu w Anglii ustalona została ostatecznie reprezentacja tenisowa Anglii do rozgrywek o puchar Davisa. — Przedstawia się ona następująco: Austin, Hughes, Perry i Kingsley. Pierwszy mecz o puchar Davisa rozegra Anglia w dniach 23, 24 i 25 kwietnia z reprezentacją Monaco.

Mistrzostwa Pabjanic w ping-pongu

Z dnem 20-go kwietnia r. b. rozpoczynają się w Pabjanicach ping-pongowy mistrzostwa m. Pabjanic, do których stana następujące stowarzyszenia: Kruschender, Sokół, Makabi, Orle i Burza.

Kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza m. Pabjanic oraz ufundowany przez Komitet W. P. i P. W. w Pabjanicach puchar wędrowny, oto pytanie, które jest na ustach wszystkich zwolenników ping-ponga w Pabjanicach.

Niewątpliwie zagorzała walka rozegra się między T. S. Kruschenderem i Makabi, choć i inne stowarzyszenia, których forma nie jest dobrze znana, zapowiadają ofiarną walkę.

H. L.

Komunikat Bar-Kochby

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż od 15 kwietnia uruchomiono kurs dla początkujących w podnoszeniu ciężarów. Do skompletowania powyższego kursu sekretarjat Tow. przyjmuje zapisy nowowstępujących codziennie od godz. 20-ej do 22-ej przy ul. Piotrkowskiej 110.

Celtic zdobyła

poraz 13 puchar Szkocji

W Glasgowie odbyło się powtórne spotkanie finałowe o puchar Szkocji między drużynami Celtic i Montherwell. Po zaciętej walce zwyciężyła drużyna Celtic w stosunku 4:2, zdobywając po raz 13 puchar Szkocji. Pierwsze spotkanie obu powyższych zespołów zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

Czesi przed meczem

tenisowym z Hiszpanią

Czesi wyznaczili już reprezentację tenisową, która zmierzy swe siły z Hiszpanią o puchar Davisa. W skład czeskiej reprezentacji zaliczeni zostali następujący tenisiści: Roderich, Menzel, Hecht, Rohrer i Nowotny. Malecek znany hokeista nie był tym razem wzięty pod uwagę, ponieważ zaniedbywał treningi.

Tysiąc zawodników

na starcie biegu narodowego

Dorocznym zwyczajem, w dniu 3 maja rozegrany zostanie narodoowy bieg naprzelaz dystansie około 8 kilometrów.

W biegu tym w roku bieżącym sprowadzono jest udział, jak się dowiadujemy, około tysiąca zawodników, gdyż takie organizacje, jak Strzelec, harcerstwo, wojsko, policja, straż ogniowa, kluby sportowe zamierzają bardzo licznie obsłać ten bieg.

Istnieje również projekt zorganizowania tego biegu na Śląsku z okazji pobytu tam w początkach maja p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawa ta jednak będzie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia załatwiona.

Uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego

odbędzie się w niedzielę dnia 26 kwietnia

Łódź, 18 kwietnia.

Zapowiedziana na dzień 19 kwietnia r. b. uroczystość otwarcia tegorocznego sezonu kolarskiego, została w powodu panującego chłodu i opadów śnieżnych odwołana. Uroczystość powyższa odbędzie się w niedzielę, dnia 26 kwietnia r. b. Program uroczystości, którą organuje Łódzki Okręgowy Związek Kolarski przedstawia się następująco: Zbiórka kolarzy klubami przy rowerach w siedzibie Sekcji Kolarskiej, przy ul. Kilińskiego 123 o godzinie 7-ej rano, skąd kolarze wyruszą pochodem ze sztandarami i orkiestrą dźwiękową Kilińskiego, Nawrot, Piotrkowska, na Plac Wolności, gdzie zostanie złożony w hołdzie od kolarzy okręgu łódzkiego u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki wieniec z szarfą o barwach na rodowych. Po złożeniu wienca, poczty sztandarowe zostaną wycofane, a kolarze żegnani przez orkiestrę marszem,

siadają na rowery i jadą pod przewodnictwem wice - prezesa L. O. Z. K. p. Mieczysława Karpińskiego ulicami: Nowomiejską, Zgierską do Zgierza. W Zgierzu zostaną odprawione nabożeństwa na intencje kolarzy w kościołach katolickim i ewangelickim, poczem kolarze udadzą się rowerami na Krzwię, gdzie nastąpi start 25 km. wyścigu kolarskiego młodzików p. n. „Pierwszy Krok Kolarski”. Po ukończeniu wyścigu odbędzie się na mecie wręczenie nagród zwycięzcom, oraz piątkę honorowych ufundowanych przez kolarstwo łódzkie, za zasługi położone w dziedzinie rozwoju sportu kolarskiego w Łodzi b. prezesowi Komisji Międzyklubowej Kolarskiej w Łodzi, prezesowi Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego p. Mieczysławowi Karpińskiemu i sekretarzowi b. K. M. K. p. Stefanowi Wieruckiemu, poczem uroczystość otwarcia sezonu zostanie rozwiązana.

Dziś mecz footballowy

Hasmonea—Kadimah

W dniu dzisiejszym rozegrane zostanie w Łodzi na boisku W.K.S. ciekawe spotkanie dwu najsilniejszych drużyn w klasie B pomiędzy Kadimą i Hasmoneą.

Mecz tych drużyn cieszy się każdorazowo kolosalnym zainteresowaniem sfer sportowych. Niewątpliwie będziemy świadkami b. ambitnej gry ze strony Hasmonejczyków, z drugiej strony, Kadimah znana ze swej ofiarności nie tak łatwo da się pokonać.

Drużyna Kadimah znajduje się obecnie w dobrej formie (zaszczytny rezultat z drużyną ligową L.K.S.-u oraz wygrana ze Sokolem). Hasmonea zmuszona będzie zdobyć się na duży wysiłek by pokonać swego rywala lokalnego.

Oble drużyny wystąpią w pełnych składach i tak Kadimah z Rubinsztajnem Basinem i Sztajmanem, a Hasmonea ze Szklarczykiem, Chumcem i Rozmarynem.

Raid motocyklowy

Unji poznańskiej

W niedzielę, dnia 26 br. odbędzie się motocyklowy Raid, urządzony staraniem sekcji motocyklowej Tow. Sport. „Unja” w Poznaniu. Trasa z Raidu o długości 383 km. podzielona będzie na dwa etapy ze startem i metą w Poznaniu i półmetą w Kaliszu, gdzie prowadzi: Poznań — Stęszew — Kościan — Smigiel — Leszno — Rawicz — Krotoszyn — Ostrów — Kalisz — Krzywosadów — Pleszew — Jarocin — Nowe-Miasto — Miłosław — Września — Gniezno — Kostrzyn — Poznań.

Przed meczem

Schmeling—Stribling

Komisja bokserska Nowego Yorku zawiadomiła oficjalnie Schmelinga, że bronić on będzie tytułu mistrza świata w dniu 3 lipca w stadjonie Cleweland przeciwko Striblingowi. Stadjon w Cleweland będzie w stanie pomieścić 110 tysięcy widzów. Najdroższy bilet na te zawody wynosić będzie 25 dolarów.

100 spotkań piłkarskich

reprezentacji Szwajcarii

Ubiegłej niedzieli odbyło się jak widać domo międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Szwajcaria. Był to setny mecz szwajcarskiej reprezentacji footballowej z których wygrała Szwajcaria 25, 57 przegrała, a 18 spotkań zakończyło się wynikiem remisowym. Sto sunek bramek brzmiał 157:263. Najwięcej spotkań (17) rozegrała Szwajcaria z Włochami.

Książę Walji

zwolennikiem futbolu

Angielski następca tronu książę Walii obecny był w Rio de Janeiro na meczu piłkarskim między miejscową reprezentacją a teamem brazylijskim. Książę Walji przemówił do piłkarzy obu drużyn, uściłnął rękę kapitanom obu zespołów i fotografowany został wspólnie z drużynami. Publiczność, która zebrała się w liczbie 40 tysięcy osób zgłowała księciu Walji burzliwą owację.

Praga zwycięża Zagrzeb

W Pradze odbyło się w środę międzymiastowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Pragi i Zagrzebia, zakończone zwycięstwem czechów w stosunku 4:1 (1:1). Gra stała na niskim poziomie i nie wywołała większego zainteresowania w Pradze. Bramki dla go gospodarzy zdobyli: Moudry (2), Kranda i Brodacz po jednej. Honorowy punkt dla gości uzyskał Hitrec.

Burzliwy mecz

hokejowy w Anglii

Anglicy nie mają widać zamiaru zakończyć sezonu hokeja na lodzie. Mimo, iż mamy już miesiąc kwiecień odbywają się w Anglii nadal mecze hokejowe. Przed niedawnym czasem powstał w Anglii nowy klub hokejowy, składający się wyłącznie z kanadyjczyków zamieszkałych w Anglii. Drużyna ta rozegrała spotkanie z reprezentacją Londynu i pokonała ją w stosunku 8:4. Po zawodach doszło do niebывалych scen. Zawodnicy obu zespołów rozpoczęli formalną bijatykę i czterech zawodników z tego trzech kanadyjczyków odwieziono do szpitala.

Ambrosiana zwycięża w Berlinie

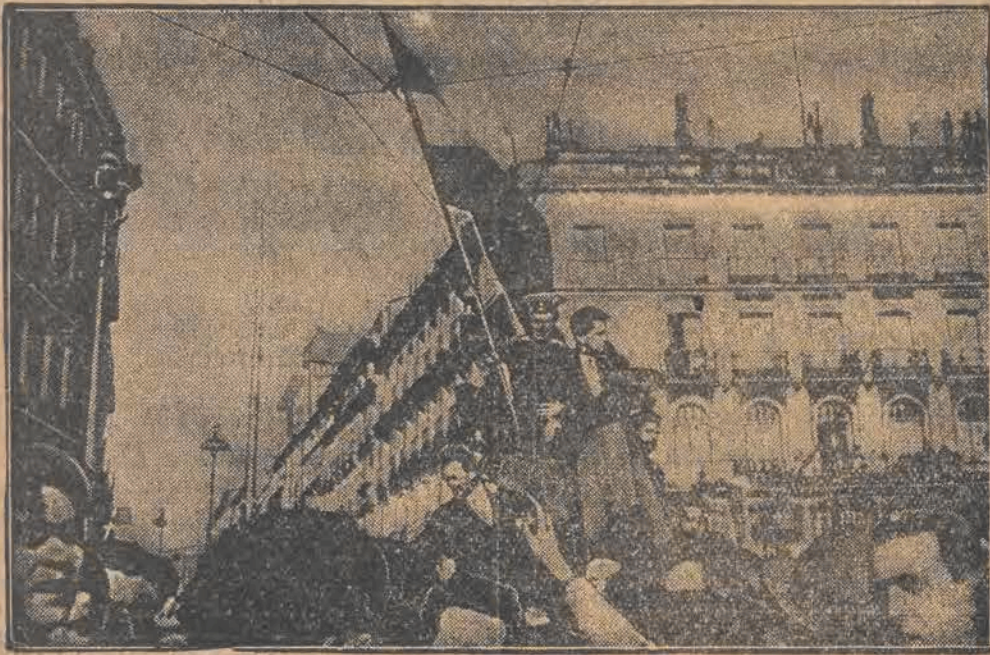
W Berlinie bawiła przed kilku dniami drużyna Ambrosiana, która pokonała znajdującą się w dobrej formie drużynę Tennis Borussia w stosunku 2:0. Gra stała na niezwykle wysokim poziomie.

Złote zegarki

dla piłkarzy francuskich

Prasa francuska donosi, że po meczu międzymiastowym Francja — Niemcy, który jak wiadomo zakończył się zwycięstwem francuzów w stosunku 1:0, związek piłkarski ofiarował całej drużynie nie po złotym zegarku jako pamiątkę z tego spotkania.

Po przewrocie republikańskim w Hiszpanji



W czasie przewrotu w Hiszpanji, pierwsza flaga rewolucyjna rozwinęła się na ulicach Madrytu. Wywieszono ją w czasie wielkiego zgromadzenia ludowego, gdy nadeszła wieść o zrzeczeniu się przez Alfonsa tronu.



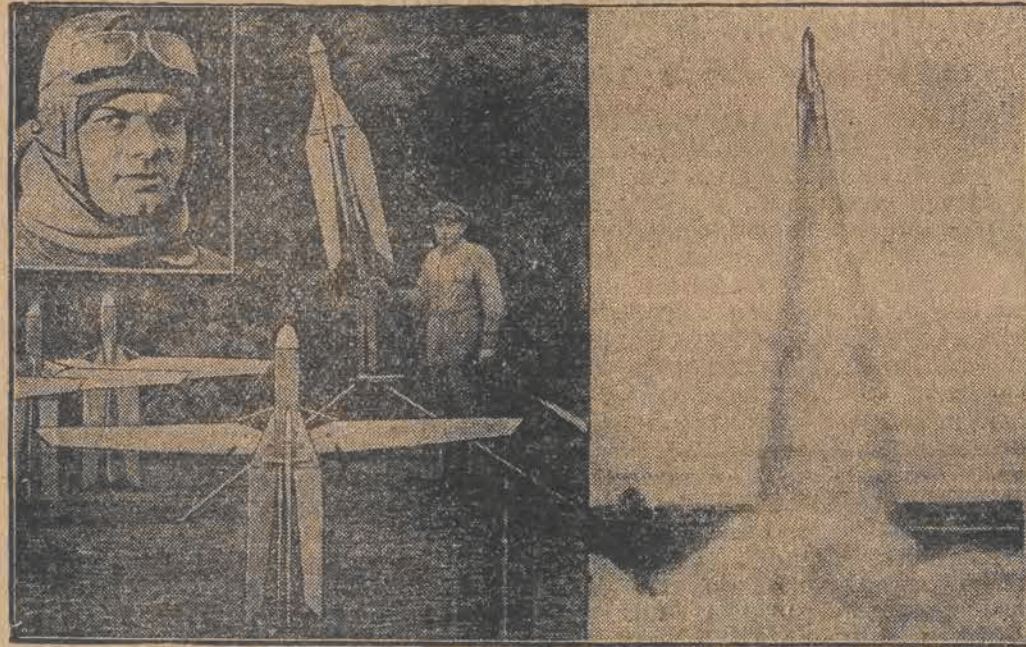
Jak wiadomo, jedna z prowincji hiszpańskich, Katalonja, oderwała się od państwa i ogłosiła się niezawisłą republiką. Stolicą nowej republiki ma być Barcelona. Na czele oderwanej prowincji stanął słynny pułkownik Macja (w wycinku).

Ustąpienie kardynała Pacelli?



Cały świat zainteresowany jest pogłoskami o rychłym ustąpieniu ze stanowiska sekretarza papieskiego kardynała Pacelli. Powody ustąpienia noszą podobno dyplomatyczny charakter.

Rozwiązanie problemu rakietowego?



Inżynier Tilling (w wycinku) wynalazł nowy typ rakiet, mogącej wznosić się w kierunku pionowym. Pierwsze próby dały doskonałe rezultaty. W razie, gdy duża rakietą posiadać będzie te same właściwości co modele, problem rakietowy będzie można uważać za rozwiązany.

50-lecie śmierci Disraeliego



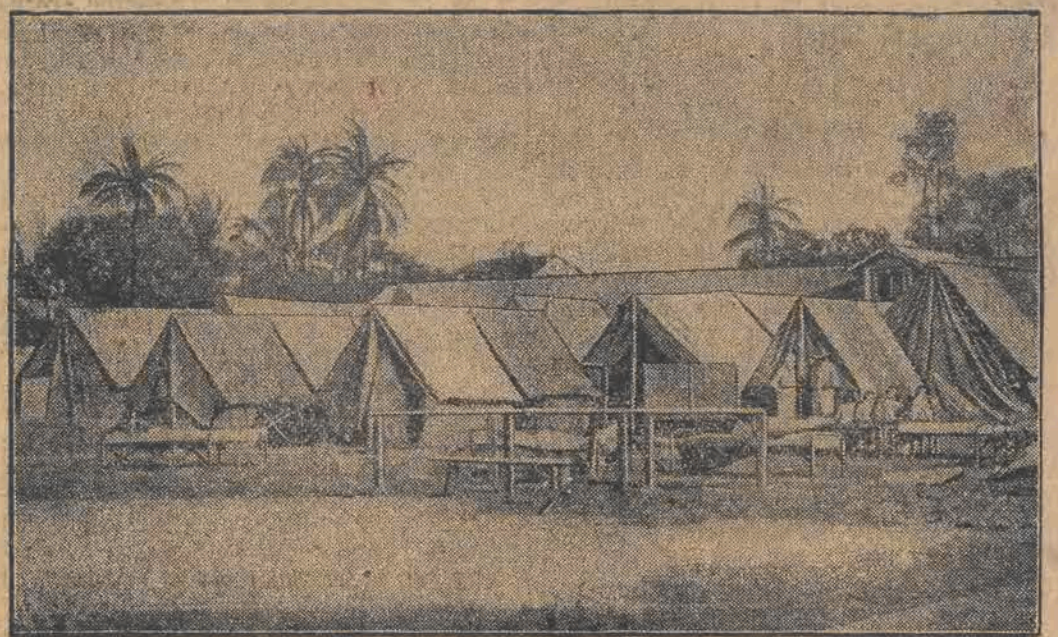
W dniu 19 kwietnia 1881 roku zmarł w wieku lat 77 Benjamin Disraeli w Earl of Beaconsfield. Disraeli jest uważany za twórcę polityki Imperjalistycznej państwa brytyjskiego.

Straszliwy pożar w Paryżu



W paryskich warsztatach kolejowych wybuchł pożar, jakiego nie notowały kroniki paryskie od 25 lat. Pożar ogarnął, prócz warsztatów kolejowych, również budynki celne dworca Batignolles. Straty wynoszą 50 milionów franków.

Representacyjna' dzielnica Managui



Wskutek zniszczenia Managui, stolicy Nikaragui, przez trzęsienie ziemi, przedstawiciele dyplomatycznej państw obcych, zamieszkujący w reprezentacyjnej dzielnicy stolicy, zmuszeni byli narazie zamieszkać w namiotach, które widzimy na naszej fotografii.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOŚNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia“, tel. 19.02; WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marii 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARŻYSKO: Iłżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, Garniearska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr., za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.